Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI Al. Kościuszki 41 TELEFON 100-28 Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5— Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 30-go lipca № 198

Krwawe zamieszki w St. Zjed. Ameryki Pł.

Żołnierze linjowi strzelają do byłych żołnierzy

WASZYNGTON 29 7.

Byli żołnierze t. zw. armji Bonusa stawi la opór policji przy próbie wysiedlenia ich z budynków rządowych przy Pensylwanja Avenue. Doszło do kilku ponownych starć, po których zajściach nabrały charakteru jeszcze bardziej poważniejszego. Żołnierze obrzucili policję kamieniami. Dokonano szeregu aresztowań. Szef policji nakazał skoncertowanie wszystkich, będących w dyspozycji oddziałów policyjnych w okolicach Waszyngtonu. Zarządzenie to wydane zostało po otrzymaniu wiadomości, iż inne grupy żołnierzy, obozujący w okolicy, mąszerują na miasto.

Oddziały wojskowe otrzymały polecenie wspomagania policji w walce z b. żołnierzami armji Bonusa.

Jednakże przed nadejściem oddziałów wojskowych doszło do szeregu starć między policją a b. żołnieżami armji Bonusa Nadeszłe oddziały kawalerji skierowały się pośpiesznie do Białego Domu i utworzyły kordon dokoło rezydencji prezydenta, gdzie w obecnej chwili skoncertowane jest 5 samochodów pancernych, sekcja karabinów maszynowych i batalion piechoty. W międzyczasie toczyły się zaciekłe walki między policją a b. żołnieżami armji Bonusa, w czasie których kilkunastu żołnierzy odniosło rany, kilku zostało zabitych, Jeden z policjantów, uderzony kamieniem, jest w agonji. Minister wojny wysłał do jenerała, dowodzącego wojskami okręgu, polecenie wysłania na miejsce wszystkich rozporządzalnych oddziałów wojskowych, celem współdziałania z policją. Oddziały te mają otoczyć dzielnice, w których toczą się walki i oczyścić je niezwłocznie.

x x x

Od szeregu tygodni biwakują w Waszyngtonie weterani wojny światowej, którzy ze wszystkich stron Stanów przybyli do stolicy domagając się wypłaty pensyj weterańskich uszczuplonych przez ostatnie zarządzenia oszczędnościowe. Weterani, którzy mimo swej nazwy nasuwające na myśl siwe włosy i sędziwy wiek, są ludźmi zupełnie młodymi i w pełni sił, tak nawykli do życia z wysokich pensyj weterańskich, że zmniejszenie gaż wywołało wśród nich rewolucyjne wrzenie Od dłuższego czasu rząd amerykański usiłuje ty tiączne rzesze b. żołnierzy, skłonić do powrotu Bezskutecznie jednak. Weterani oświadczyli, że nieruszą dopóki ich żądania nie będą spełnione

Weterani siłą zajęli szereg budynków i rozkwaterowali się również w kuluarach gmachu parlamentu Wczoraj władze postanowiły wreszcie usunąć weteranów z gmachów rządowych Na tem tle doszło do groźnych starć. Weterani zaczęli stawiać opór a gdy ich policja usunęła siłą, zgromadzili się i ruszyli na siedzibę Prezydenta, Biały Dom któ ry otoczyli rozpoczynając regularne oblężenie Poniżej zamieszczamy depeszę podającą szczegóły

x x x

NOWY JORK, 29. 7.

Zajścia w Waszyngtonie przybrały znaczcnie większe rozmiary, niż to można było wnioskować z pierwszych depesz.

Według komunikatu oficjalnego podczas początkowych walk dokoła Białego Domu, padł jeden zabity i dwu ciężko rannych. Jednakże w istocie zabitych było 5 osób, a 13 odniosło ciężkie rany.

Przebieg walk był następujący:

W pierwszej fazie oddziały wojsk federalnych, przerwały łańcuch weteranów, otaczających Biały Dom. Nastąpiła szarża kawalerji z użyciem szabel. Wojsko przedostało się na plac przed Biały Dom i uwolniono oblężony tam garnizon.

Po szarży kawalerji wystąpiła policja, która setkami bomb łzawiąaych rozpędziła ostatecznie weteranów

Po uwolnieniu Białego Domu wojsko wykonało kilka mniejszych szturmów do gmachów rządowych w śródmieściu, które zostały zdobyte. Weterani rozbiegli się i obecnie niemą już ich w stolicy.

Druga faza walk z weteranami miała charakter bardziej groźny. Wojska federalne wykonały atak na wielkie obozowisko weteranów mieszczące się w Anacostia, w odległości 5 mil od Waszyngtonu. Obóz był otoczony, a weteranów, którzy usiłowali stawiać opór, zarzucono bombami łzawiącemi.

Jednocześnie podłożono ogień pod namioty, wskutek czego powstał olbrzymi pożar. Spłonęło ogółem około trzech tysięcy namiotów, w których zamieszkiwało 7 tysięcy weteranów, a pozatem 500 kobiet. Podczas pożaru 60 osób odniosło rany i poparzenia. Prócz tego są liczni zatruci gazami.

Jak się zdaje opór weteranów jest narazie całkowicie przełamany. Przywódca ich ukrył się i pomimo wszczętych poszukiwań policji, nie został odnaleziony.

Waszyngton przedstawia widok smutny. Mnóstwo gmachów jest zdemolowanych. Wielkie szyby w kawiarniach, sklepach są potłuczone. Odłamki szkła utrudniają chodzenie po ulicy.

Wielotygodniowy pobyt armii weteranów pod miastem sprawił, że ceny artykułów spożywczych gwałtownie wzrosły. Od kilku dni dowóz był utrudniony. Mieszkańcy żyli pod terorem, gdyż nawet pociągi, wychodzące do Waszyngtonu były po drodze siłą zajmowane przez weteranów.

NOWY JORK, 29. 7.

Jak wynika z depesz napływających z Waszyngtonu bezpośrednim powodem do wszczęcia walk ulicznych było zajęcie przez weteranów gmachu Ministerstwa Skarbu. Gmach ten był oblegany przez kilka godzin. Weterani skorzystali z nieuwagi portjera, który otworzył wrota, zamierzając wpuścić robotników gazowni i wtargnęli tłumnie do tych budynków.

Policja wystąpiła na żądanie władz stanowych oraz władz municypalnych, które zmusiły prefekta do zastosowania najbardziej energicznych środków. Ponieważ siły policyjne były niewystarczające, zwrócono się do władz wojskowych.

Od wczorajszego dnia w Waszyngtonie obowiązuje stan oblężenia.

Tylko dzięki wprowadzeniu stanu oblężenia wojsko zgodziło się na wzięcie udziału w rozpraszaniu weteranów wojskowych.

Niepoczytalny wybryk czy wybieg dyplomatyczny

PARYZ 29.7

Dzisiejsze „Echo de Paris"zamieszcza nie prawdopodobnie brzmiącą wiadomość, jakoby minister lotnictwa Painleve wydał rozkaz częściowego rozbrojenia samolotów, przeznaczonych do bombardowania. Samoloty te mają być przerobione na płatowce obserwacyjne. Rozwiązane pułki lotnicze byłyby wcielone do eskadr wywiadowczych.

„Echo de Paris" gwałtownie atakuje min Painlevego, nazywając jego zarządzenie niepoczytalnym wybrykiem.

Podejrzane machinacje

z polskim węglem na irlandzkim rynku

LONDYN, 29 7.

Wobec wojny celnej z Anglą, 40-tu gazowniom irlandzkim grozi zamknięcie. Dyretktorzy gazowni wnoszą dziś protest do rządu irlandzkiego przeciwko nakładaniu ceł na węgiel.

Jednocześnie gazownie wszczynają pertraktację z przemysłem polskim. Jak się zdaje przystosowanie węgla górnośląskiego do urządzeń w gazowniach irlandzkich nie będzie przedstawiało większych trudności.

W związku z tą wiadomością pozostaje następująca depesza

LONDYN, 29.7.

Pod tytułem „Bajka Irlandzką o Polsce" „Daily Herald" zajmuje się dziś obszernie oświadczeniem organu de Valery „Irish Press" jakoby Wielka Brytanja wywarła polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich. „Daily Herald" stwierdza, że wiadomość po wyższa wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kołach oficjalnych i obszerne komentarze. Z kół rządu brytyjskiego zaprzeczają wiadomości tej jaknajbardziej stanowczo. Później sze informacje z Dublina głoszą, jak podaje „Daily Herald", że wywóz polskiego węgla został udaremniony nie wskutek presji politycznej Wielkiej Brytanji, lecz na podstawie przepisów anglo-polskiego traktatu handlowego z przed kilku lat.

Wiadomość ta, twierdzi „Daily Herald", wywołuje jeszcze większe zdziwienie, nikomu bowiem nie jest wiadome o istnieniu takiego traktatu handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandji. Musi to być dziwny traktat — oświadczył w wywiadzie z temże pismem jeden z przemysłowców węglowych — albowiem nie przeszkodził on Polsce w atakowaniu Wielkiej Brytanji na każdym innym rynku eksportowymi a nawet na naszym własnym.

„Daily Herald" cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak następuje: „wszystkie kopalnie węgla polskiego są prywatną własnością i bardzo chętnie gotowe byłyby wypełnić wszelkie zamówienia otrzymane z Irlandji. Oczywiście rząd polski ani na chwilę nie myślałby o interwencji w tak ważnej gałęzi przemysłu, w obecnych czasach kryzysu ekonomicznego. „Daily Herald" podaje, że również korespodent jego warszawski informuje dziennik, że rząd polski zaprzecza wiadomościom o jakiejkolwiek presji ze strony Wielkiej Brytanji oraz, że szereg okrętów jest przygotowanych do eksportowania węgla polskiego do Irlandji, lecz jak dotąd żadnych zleceń nie otrzymano.

Również „Daily Mail" podaje wiadomość o powyższej sprawie i twierdzi, że w kołach rządu brytyjskiego zaprzeczają temu jaknajbardziej kategorycznie.



Lipcowy numer „TĘCZY"

Ukazał się w druku Nr. 7 my ilustrowanego miesięcznika „Tęcza". Numer ten obok bogatego materjału wakacyjnego, wykazu tanich letnisk i uzdrowisk podaje wyniki losowania na bezpłatny pobyt na letniskach dla prenumeratorów „Tęczy"; zawiera dalej szereg artykułów turystyczno wakacyjnych i doskonały artykuł z ilustracjami o nauce pływania.

Poza materjałem wakacyjnym numer ten zawiera szereg pogodnych i lekkich nowel i opowiadań, zaprawionych humorem szczerym i miłym.

Nr. 7 my „Tęczy" nabyć można w kioskach, księgarniach oraz administracji „Tęczy" Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Niebezpieczne tendencje polityki angielskiej

Ostatnie wędzidło

wstrzymujące Niemcy od wojny

LONDYN 29. 7.

Angielska gazeta „Times" kontynują swą dziwną kampanję na rzecz przyznania Niemcom prawa do pełnych zbrojeń. W artykule redakcyjnym, poświęconym przemówieniu niemieckiego ministra Reichswehry Schleichera „Times" wypowiada szereg pochlebnych uwag na temat „cnót żołnierskich" jenerała i twierdzi, że żądanie Niemiec równych praw do zbrojeń jest najpilniejszem zagadnieniem „rozbrojeniowem" (!) i jedną z najpoważniejszych przyczyn niepewności w Europie „Jeśli jakiś plan ograniczenia zbrojeń na zasadzie równości dla wszystkich krajów nie zostanie przyjęty w niedalekiej przyczłości — pisze „Times" — można uważać za pewne, że Niemcy będą się czuły zwolnione od zobowiązań postanewień rozbrojeniowych traktatu wersalskiego. Doprowadziłoby to z pewnością do katastrofalnego wyścigu rozbrojeń w Europie". Kampanja „Timesa" zasługuje na baczną uwagą, jako wyraz niebezpiecznych dla Europy tendencji oficjalnej polityki angielskiej.

Przeciwko bezczelności pruskiej

PARYZ 29.7

Herriot wezwał ambasadora niemieckiego v. Hoesch'a przed którym ostro zaprotestował przeciw dzikim atakom jakie jen. v. Schleicher, minister Reichswehry skierował przy pomocy radja do narodu niemieckiego pod adresem Francji.

Pamiętny jest fakt, gdy jenerał chwaląc się, iż odrzucił wszelkie przyjęte przez kurtuazję międzynarodową formy grzeczności, nie zawahał się nazwać polityke Francji, dotyczącą rozbrojeń, polityką obłudy.

„Echo de Paris" donosi, iż Herriot miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż jest rzeczą niebywałą, aby minister niemiecki oskarżał ministrów francuskich o obłudę, tak jak to uczynił w swem przemówieniu jenerał von Schleicher.

Sanacja w Niemczech

BERLIN 29.7

Rząd von Papena z niezwykłą gorliwością kontynuje akcję oczyszczenia urzędów skarbowych i aparatu administracyjnego z żywiołów republikańskich. Wszystkie wybitne stanowiska zarówno w ministerjach, jak i urzędach sa powoli obsadzane przez zauszników prawicy względnie Hitlera. Obecnie przystąpiono do oczyszczenia regencji prowincjonalnych i policji. I tak w stan spoczynku przeszedł prezydent regencji w Królewcu i w Opolu, prezydent policji w Magdeburgu oraz landraci w szeregu większych i mniejszych miejscowości Prus. Pozatem w stan spoczynku przeniesiony został pruski dyrektor ministerjalny dr. Brest. Nowo powołani urzędnicy rekrutują się wyłącznie z kół niemiecko narodowych i narodowych socjalistów.

W związku z programem oszczędnościowym rządu pruskiego wielka ilość urzędów powiatowych miejskich (Landkreis) i sądów powiatowych ma być wcielona do urzędów i sądów centralnych. Ministerjum opieki społecznej ma być złączone z ministerjum handlu. Powyższe zarządzenia mają być pierwszym krokiem na drodze do reform Rzeszy.—

Karkołomna huśtawka

Pewnego rodzaju sensacją polityczną są dwa artykuły b. ministra skarbu, p. I. Matuszewskiego, zamieszczone w tych dniach na łamach urzędowej „Gazety Polskiej". W artykułach tych, z których jeden nosi tytuł „Gospodarka planowa", a drugi „Mesjanizm gospodarczy", rozprawia się p. Matuszewski z publicystami z obozu sanacyjnego, zabierającymi głos w sprawie sytuacji gospodarczej w miesięczniku „Drogi" i w tygodniku „Przełom". Aczkolwiek, ze względu na przynależność do jednego obozu politycznego, traktuje p. Matuszewski tych publicystów z dużą wyrozumiałością, a niekiedy poprostu aż z żenującą dla nich dobrotliwością, to jednak trzeba przyznać, że artykuły b. ministra skarbu są dla nich druzgocące. Jak profesor ex catedra tłumaczy im p. Matuszewski, co to jest „gospodarka planowa" i czy są jakiekolwiek dane ku temu, aby ten system gospodarczy, zapożyczony od wschodniego sąsiada, mógłby być w Polsce zrealizowany Stopniowo, punkt po punkcie wyjaśnia p. Matuszewski, na czem polega „gospodarka planowa" i jakie są jej główne elementy: monopol środków produkcji, monopol wymiany i monopol kapitalizacji. Kto jest szczerym i konsekwentnym zwolennikiem „gospodarki planowej" — pisze b. minister skarbu rządów sanacyjnych — musi być zwolennikiem upaństwowienia wytwórczości, upaństwowienia wymiany i upaństwowienia kapitału. Musi być zatem zwolennikiem przymusu, (czytaj „Bolszewizmu"), jako ultima ratio ludzkich czynności gospodarczych.

Co najbardziej irytuje p. Matuszewskiego w „żonglowaniu" — jak się wyraża — hasłem „gospodarki planowej", to „ogólnikowość, mętność i niedokładność. Mówi się A i broń Boże, nie mówi się B. Mówi się „gospodarka planowa", a jednocześnie mówi się „własność prywatna", kiedy te rzeczy nie dadzą się absolutnie pogodzić. Podobnie, jak nie daje się pogodzić istnienie równoległe „gospodarki planowej" i systemu kapitalistycznego, króry jest równoznaczny ze swobodą inwestycji, a więc jest sprzeczna z „gospodarką planową".

Czyni trafne spostrzeżenie p. Matuszewki, że w artykułach o „gospodarce planowej" o tem wszystkiem nie mówi się, albo mówi się niewyraźnie, ciemno, „operując takiemi pseudopojęciami, jak „świat pracy", „samorząd gospodarczy", z „żywymi trzeba naprzód iść" — co w rezultacie nie oznacza nic, oprócz tego, że zwolennicy „gospodarki planowej" sami nie wiedzą, jak zami są niebezpieczni.

Koncepcję „gospodarki planowej", określa b. grzecznie p. Matuszewski mianem „mesjanizmu gospodarczego", przeciwko któremu występuje bardzo energicznie. Realizacja tej koncepcji doprowadziłaby Polskę do izolacji, która jest udziałem naszego wschodniego sąsiada. Wszelkie rozważania na ten temat nazywa p. Matuszewski marzeniami. Jeżeli komu tego rodzaju huśtawka umysłowa sprawia przyjemność — niech jej używa. Niech jednak wie, że się buja", niech jednak wie, że jest to karkołomna huśtawka, na której skręcić łeb można.

Poświęciwszy je... nieco miejsca krytyce ...rych argumentów, przychodzi b. minister skarbu wreszcie do wniosku, że „na żaden mesjanizm gospodarczy nas nie stać". I uzasadnia swój słuszny punkt widzenia w ten sposób:

„...w dziedzinie gospodarczej Polska nie jest dość potężna, aby dawać światu w praktyce jakiekolwiek nowe rozwiązania. Polskę nietylko nie stać na eksperymenty, ale co gorzej, eksperymenty gospodarcze Polski nikogoby nic nie obeszły i nic nie nauczyły. Może za lat pięćdziesiąt będzie inaczej. Ale dziś jest tak właśnie. I kto nie chce chować głowy w piasek, musi to widzieć".

Można być pewnym — pisze krakowski „Głos Narodu" — że powyższe zapatrywania b. ministra skarbu rządów sanacyjnych podzieli ogromna większość społeczeństwa. Można nawet powiedzieć, że znajdą one większe uznanie wśród opozycji, niż w obozie sanacyjnym, gdzie właśnie rodzą się zielone pomysły różnych eksperymentów gospodarczych Opozycja jednak stawia tę kwestję jeszcze szerzej. Jest ona przeciwna nie tylko eksperymentom gospodarczym, ale i politycznym Wychodzi z tego założenia, że eksperymenty polityczne w Polsce, które zaczęły się w maju r. 1926 i trwają po dziś dzień, są jedynym źródłem eksperymentów gospodarczych. Pan Matuszewski pominął ten istotny szczegół i dlatego ma się wrażenie, że zatrzymał się w pół drogi..

Nacisk śruby egzekucyjnej

Jesteśmy świadkami wprowadzenia w drodze rozporządzeń całego szeregu nowych opłat na rzecz skarbu i podwyższenia już istniejących, jakkolwiek podatki, wogóle coraz mniej przynoszą skutkiem zupełnego wyczerpania finansowego ludności. Druga lista nowych opłat na bezrobocie została uzupełniona w ostatnich numerach „Dziennika Ustaw" dodatkowymi ciężarami, nałożonemi na poszczególne gałęzie przemysłu bądź też na niektóre jego wyroby. W podwyżkach tych jest też widoczny rozmach pod względem skali. Taki podatek od nieeksploatowanych miar górniczych podwyższono z miejsca o 50 procent, a jest to opłata taksamo dotkliwa, jak opodatkowanie niezabudowanych placów. Przecież parcel nie zabudowuje się dlatego, bo niema pieniędzy i kredytu na budowę uzyskać nie można, a więc taki podatek, będący w swem założeniu karą na opieszałych, nie ma zupełnie racji, tembardziej, ze parcela stojąca pustką nie rentuje się. Taksamo nie ma uzasadnienia nagle i tak znaczne obciążenie górnictwa z tytułu nieeksploatowanych miar górniczych.

Względy fiskalne, ściągnięcia że wszelką cenę gotówki, odgrywają tu, jak jest widocznem, decydującą rolę. Tem chyba tylko należy tłumaczyć wprost niezwykłe postanowienia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych. Kilka osobliwości tego rozporządzenia już podaliśmy do wiadomości czytelników; jest to jednak drobny zaledwie ułamek, i to nawet nienajistotniejszy. Jednem z najdonioślejszych dla podatników postanowień tego rozporządzenia jest bowiem par. 14, który mówi, że tytułem wykonawczym dla czynności egzekucyjnych jest zwyczajny nakaz płatniczy lub wykaz zaległości, wydany przez władzę uskuteczniającą wymiar. Samo tedy sporządzenie nakazu płatniczego, np. przez Kasę chorych, jest już stworzeniem tytułu wykonawczego dla egzekucji. W zestawieniu z procedurą cywilną uprawnienia te władz skarbowych są istotnie skandaliczne

Wątpić jednak można, czy najostrzejszy nawet rygor egzekucji zdoła wypełnić szeroką objętość kas skarbowych, skoro i czynnikom rządzącym jest znany rzeczywisty stan gospodarczy społeczeństwa.

Sytuacji tej nie polepszą — jeśli idzie np. o rolnictwo — ostatnie „dekrety rolnicze" raczej przeciwnie, nasuwa się obawa, że przyczynią się one do ostatecznego zniweczenia kredytów dla rolnictwa. Któż w obecnych warunkach udzieli rolnikowi kredytu, skoro liczyć się musi z tem, że w każdej chwili dłużnik może zgłosić do sądu wniosek o moratorjum, które z reguły jest grobem dla zaufania w stosunkach finansowych

Dla pełności obrazu niepodobna pominąć także licznych w ostatnich czasach zarządzeń w sprawach celnych. Każdy prawie numer „Monitora" przynosi długie listy towarów, które „za osobnem zezwoleniem ministra skarbu" mogą być importowane za cłem ulgowem lub nawet bez cła. Co to oznacza? Znaczy to, że pewna liczba jednostek czy grup uzyska w zakresie celnym większe lub mniejsze przywileje, zależne od poczynienia odpowiednich kroków prowadzących do uzyskania zezwolenia ministra skarbu. Jakie przytem jest szerokie pole dla rozrostu biurokracji, dla wnoszenia opinjowania i załatwiania wniosków i podań!

Anomalje, w które obfitują obecne stosunki gospodarcze, są niewyczerpane.

EGZEKUCJA 24 GROSZY

kosztować będzie kilkaset złotych

O niezwykłym kwiatku z niwy naszej biurokracji podatkowej donoszą z Wilna W ostatni piątek do sklepu niejakiej Badanesowej ul Rudnickiego 6 zgłosił się sekwestrator podatkowy z żądaniem uiszczenia zaległego za 1931 r. podatku w wysokości 24 groszy. Badanesowa usiłowała wyjaśnić sekwestratorowi iż wszystkie podatki za lata ubiegłe zapłaciła i na dowód tego pokazała odpowiednie kwity urzędu skarbowego

Kwity te nie wystarczyły sekwestratorowi który tłumaczył iż w danym wypadku zaszła omyłka i kategorycznie domagał się zapłacenia owych zaległych 24 groszy oraz 6 groszy odsetek zwłoki a nadto 4 zł kosztów egzekucyjnych, czyli razem 4.30 zł. Badanesowa odmówiła zapłacenia prosząc o odroczenie sekwestru do soboty celem umożliwienia jej wyjaśnienia sprawy w urzędzie skarbowym. Sekwestrator nie zgodził się na odroczenie sekwestru i usiłował zabrać na pokrycie tej należności kilka tabliczek czekolady przeciwko czemu zaprotestowało kilka obecnych w sklepie osób.

Przed sklepem zebrał się tłum który wobec sekwestratora zajął groźną postawę Wypadki zajścia które zlikwidowała policja Spisano szereg protokółów za zakłócenie spokoju publicznego Sekwestr oczywiście odroczono

Nieludzkie eksperymenty.

Doktór Bolivar J. Lloyd, dyrektor Służby Zdrowia Stanów Zjednoczonych wystąpił z propozycją aby skazanych na śmierć zbrodniarzy używać do celów eksperymentacyjnych z nowemi szczepionkami przeciw różnym chorobom jak żółtej febrze i innym Doktór Lolyd proponuje żeby skazańcowi zaszczepić zarazki choroby i równocześnie szczepionkę zwalczającą daną chorobę. Jeśli pacjent z tej próby eksperymentalnej wyzdrowiejd kara śmierci zostanie zniesiona i pacjent będzie wypuszczony z więzienia

Jest to pomysł nowy w Stanach Zjednoczonych nie jest wszakże całkowicie nowym w świecie

Przed wiekami absolutni monarchowie państw europejskich robili takie próby na skazańcach Oczywiście nie szczepiono im surowicy bo ich w tych czasąch nie znano alę dąwano więźniom tak zwanę antydoty przeciw różnym truciznom Najpierw skazańcowi dano do zażycia jakąś śmiertelną truciznę a następnie próbowano jąk będzie działać dane antydotum przeciw truciźnie W ten sposób chciano jaknajskuteczniej zabezpieczyć się przed zamachami trucicieli których w wiekach dawnych i średnich nie brakowało Każdy dwór cesarskich królewski czy książęcy drżał przed trucicielami i dlatego go chciano mieć zawsze pod ręką jaknajlepsze odczynniki przeciw najrozmaitszego rodzaju truciznom Skazańcy właśnie służyli do wypróbowania na nich danych trucizn i ich czynników czyli tak zwanych w medycynie „antydotów" Gdy alchemik dworski lub prywatny oznajmił że wynalazł jakieś nowe antydotum przeciw truciźnie — zaraz wyszukiwano jakiegoś więźnia na którym przeprowadzono eksperymenty Gdy wyszedł cało z tych eksperymentów zostawał nietylko zwolniony ale dostawał zazwyczaj pieniężną nagrodę w dodatku

W Bolszewji też podobno na skazańcach wypróbowywane są różne nowe medykamenty ale tam — podobno — nawet po udałej próbie pacjent bywa.., rozstrzelany

W propozycji doktora Lloyda jest ta nowość i ta różnica że on sam oświadczył gotowość poddania się eksperymentowi dla wykazania że nie uważa tego za rzecz nadzwyczajną

Gdzie leżał biblijny raj

Pewien uczony amerykański ogłosił w ostatnim czasie obszerną pracę, w której w sposób bardzo bystry usiłuje udowodnić, że raj znajdował się w okolicach bieguna północnego.

Pismo św. donosi, że Pan Bóg nad ranem utworzył w Eden przepiękny ogród, otoczony wodą, z którego wychodziły cztery strumyki: Pison. Gihon, H idekkel i Frat. Wiemy, że pierwsi rodzice Adam i Ewa wypędzeni zostali z raju, ponieważ wbrew zakazowi skosztowali owoc z drzewa zakazanego.

Także pierwotni mieszkańcy Meksyku znali opowieść o utraconym raju. I tutaj zawiniła kobieta, która nauczyła się wyrabiać trunek rozpajający i tem ściągnęła na siebie gniew bóstwa. Podobna opowieść przechowała się także u Eskimosów, gdzie również kobieta zamknęła im drogę do światła. — Wszystkie te opowieści zdają się mieć to samo źródło w narodzie, który w zamierzchłych czasach dał początek ludzkości.

O położeniu raju biblijnego zdania uczonych się rozchodzą. Jedni dowodzą, że Eden znajdował się na północ-zachód od Zatoki Perskiej, między rzekami Eufrat i Tygrys. — Miasto Bagdad stanowi mniej więcej środek tego kraju. Inni znowuż wykazują, że raj znajdował się w Arabii, w Indjach, lub w innej części Wschodu. Tem bardziej dziwnem musi się wydawać, że obecnie uczony amerykański szuka raju niedaleko bieguna północnego, w Grenlandji. Nie jest on bynajmniej pierwszym uczonym, który odrzuca Azję środkową jako kolebkę ludzkości.

Istnieje szereg poważnych prac naukowych, dowodzących, że właśnie okolice podbiegunowe zamieszkałe były pierwotnie przez najstarszy naród kulturalny, który dał początek wszystkiem opowieściom i tradycjom. Wschodu. Wiele z indyjskich i staroperskich powieści wskazują na ich pochodzenie północne, ponieważ mowa w nich jest o lodach i śniegach, o zorzach polarnych, nocach bez końca itd. Jest przecież faktem udowodnionym, że w czasach zamierzchłych biegun północny z swem otoczeniem lodowatem znajdował się zupełnie gdzieindziej, a dzisiejsze okolice podbiegunowe miały kiedyś florę i faunę podzwrotnikową. Stamtąd zatem promieniowało pierwsze życie na świat, tam też wszakże najpierw zamarło.

Nie jest zatem tak absurdalnem twierdzić, że raj Eden znajdował się w okolicach dzisiejszego bieguna północnego.

Miasto kwiatów.

Czarujące miasto! Tonie w zieleni pięknemi swemi gmachami wyróżnia się wsród miast amerykańskich malowniczo położone na brzegach rzek Ottawy i zbiegu Catineau i Rideau Miasto-grzyb powstało wyrosło i podniesione zostało do godności stolicy w przeciągu stulecia W ogromie lasów kanadyjskich gdzie niegdyś koczowali indjanie a stopa białego człowieka postać nie mogła jak by różdżka wieszczki wyczarowała piękne bulwary imponujące gmachy parki i grody dziś wielkie miasto przemysłowe centrum polityczne jednego z najbogatszych krajów świata

Nie przewidywał chyba tego angielski pułkownik John By, gdy w roku 1827 rozbił namioty obozu wojennego na prawem wybrzeżu rzeki Ottawy Na czele kompanji saperów królewskich pułkownik By przystąpił do budowy kanału łączącego rzekę św. Wawrzyńca z Ottawą i jeziorem Ontario Na wypadek wojny Kanady ze Stanami Zjednoczonemi kanał ten miał być główną arterją komunikacyjną Do wojny w Północnej Ameryce nie doszło ale obóz pułkownika By, pozostał i rozwijał się pod nazwą „Bytown" — By Po kilkunastu latach miasteczko przybrało miano rzeki nad którą było położone — Ottawy Gdy wreszcie w r. 1875 królowa Wiktorja wyznaczała Kanadzie stolicę wybór jej padł na skromną lecz malowniczo i geograficznie dogodnie położoną Ottawę

Dzisiejsze gmachy kanadyjskiej stolicy należą do istnych arcydzieł architektonicznych Gmach parlamentu nad rzeką wieża Pokoju imponujące pomniki (m in. pomnik poległych podczas wielkiej woiny Kanadyjczyków) spowodowały że stosunkowo niewielkie miasto wyróżnia się z pośród pozostałych miast Ottawa liczy zaledwie sto- kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców jest piątem w Kanadzie miastem pod względem produkcji przemysłowej ale przoduje nietylko jako centrum polityczne kraju lecz także stanowi klejnot korony brytyjskiej Gdy Quebec zachował romantyzm starej Francj Montreal swym kosmopolityzmem upodobnił się do nowego Jorku Toronto urasta do rozmiarów olbrzyma przemysłowego a Halifax Vancouver St John i Victoria mają swój urok tylko dla żeglarzy Ottawa króluje pośród miast Kanady i właśnie tam w parlamencie i przepięknym Chateau Larier obradują delegacje reprezentują ce czwartą część ludzkości i piątą część kuli ziemskiej



Nowe zdobycze techniki lotniczej.

Od trzynastu lat rząd angielski organizuje w Hendon publiczny pokaz nowych względnie ulepszonych jednostek lotniczych. W roku bieżącym demonstrowano w obecności olbrzymich rzesz publiczności 15 nowych typów Na pierwszem miejscu wymienić należy nowy samolot torpedowy do rzucania bomb Vickers Vildebeest który z pełnym ładunkiem waży 3 i pół tonn, zaopatrzony jest w motor Bristol-Pegasus o sile 650 koni i na wysokości 3000 m. osiąga szybkość 233 km na godzinę. Głównem jego zadaniem jest atakowanie statków wojennych

W porównaniu z innemi tego rodzaju typami nowy samolot potrafi udźwignąć 450 funtów więcej i osiągać o 32 km większą szybkość. Z pomiędzy samolotów służących do obrony, wyszczególnić należy samolot Vickers Jockey który dzięki szybkości 350,8 km jest prawdopodobnie najszybszym samolotem wojskowym na świecie

W pokazie w Hendon nie brała natomiast udziału nowa łódź powietrzna, która w najbliższych dniach podejmie pierwszy swój lot. Jest to największa wojskowa łódź powietrzna świata

Z pełnym ładunkiem waży ona 33 ton. Budowa tej nowej jednostki bojowej angielskich sił powietrznych trzymana była dotąd w zupełnej tajemnicy. Jest to olbrzymi dwupłatowiec, zbudowany całkowicie z duraluminjum a którego obsługa wymaga 10 ludzi załogi. Kadłub jest 27 m. długi i 9,5 m głęboki rozpiętość skrzydeł wynosi 36 m Samolot które go szybkość i uzbrojenie utrzymane są narazie w tajemnicy, posiada 6 motorów Rolls-Royce-Buzzard o sile 5000 koni Główne jego zadania są loty wywiadowcze i bombowe. Samolot ten pozostawać może daleko od swej podstawy operacyjnej jako samodzielna jednostka bojowa i może zarzucić kotwicę na otwartej redzie

W Hendon demonstrowano także specjalny samolot pasażerski skonstruowany w pierwszym rzędzie dla linji afrykańskiej. Jest to jednopłatowiec typu Armstrong-Whitworth

KRONIKA

LIPIEC
30
SOBOTA

KALENDARZYK

Abdona

Urlop Inspektora pracy

(a) W dniu wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy Inspektor Okręgowy Pracy inż. Włodzimierz Wojtkiewicz.

Na czas urlopu zastępuje Inspektora Okręgowego, Inspektor Pracy XIV obwodu inż. Juljan Rutkowski.

Wymiar podatku
dochodowego

(a) Mimo feryi niektóre komisje szacunkowe przy Urzedach Skarbowych w Łodzi rozpoczęły obecnie rozpoznawanie zeznań złożonych przez poszczególnych płatników o dochodzie osiągniętym w 1931 roku, następnie zaś porówna je z tabelą norm średniej zyskowności i na tej zasadzie wymierzy podatek państwowy od dochodu.

Nakazy na ten podatek rozesłane zostaną płatnikom w ciągu pierwszej połowy sierpnia r. b. tak, że z początkiem września r.b. przypadnie termin płatności wymierzonego państwowego podatku od dochodu osiągniętego za rok 1931.

Wpływ stanu ekonomicznego państwa
na słupy telegraficzne

(a) Nocy wczorajszej na ulicy Kolejowej zwaliły się wskutek przegnicia dwa słupy tefoniczne, wskutek czego nastąpiła przerwa w połączeniu telefonicznem, która trwała do czasu uskutecznienia naprawy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, co łatwo mogłoby mieć miejsce, gdyby słupy padły w czasie ruchu w dzień.

Pechowa portmonetka

(a) Dnia 18 czerwca r. b. przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiego do stojącej tam że Marji Owczarek (Pomorska 189) zbliżył się Jerzy Kowalski, znany złodziej recydywista bez stałego miejsca zamieszkania i zamierzał wydiągnąć jej portmonetkę zawierającą 25 zł.

Owczarkowa nie zauważyła manewru złodziejskiego i Kowalski zamierzał się sprytnie oddalić, lecz zauważył go wywiadowca policji i zatrzymał. Portmonetkę zwrócono Owczarkowej, Kowalski zaś powędrował do więzienia.

Wczoraj sprawę Kowalskiego rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał 23 letniego Jerzego Kowalskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Echa nadużyć w majątku S. A. Zylberstein

(a) W dniu 12 marca 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko Witoldowi Kotowskiemu, administratorowi majątku Lisowice, w pow. Brzezińskim, należącym do Spółki Akcyjnej M. Silberstein w Łodzi.

Kotowski oskarżony był o oszustwo.

Przedstawił on firmie Silberstein sfałszowany kwit za reperację kotła oranżeryjnego z podpisem Jana Dębskiego, zamiast na 200 zł. na 12oo zł.

Na mocy zeznań świadków, w szczególności zaś Jana Dębskiego, który zeznał, że koszt remontu kotła wynosił tylko 200 zł. Sąd skazał Witolda Kotowskiego na jeden rok więzienia.

Na wyrok ten prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi założył apelację, która była rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na sesji wyjazdowej w Łodzi w dniu 18 kwietnia 1931 r.

Na rozprawę wezwano w charakterze świadków Władysława Juszkiewicza, szwagra oskarżonego Kotowskiego i służącą Kotowskiego, Marjannę Kucińską.

W toku rozprawy Juszkiewicz zeznał, że był w pokoju swego szwagra Kotowskiego, gdzie ten wypłacał należność za reperację kotła Dębskiemu.

Dalej wyjaśnił, że Kotowski chciał dać tylko 150 zł lecz Dębski żądał większej sumy wobec czego Kotowski przyniósł kasetkę, z której wyjął kilka banknotów po 100 i 50 zł i miał wręczyć Dębskiemu.

Kucińska zeznała, że widziała jak Kotowski wypłacał Dębskiemu większą sumę, że również widział to kapitan Juszkiewicz.

Zeznania tych świadków miały obalić oskarżenie co do zarzutu sfałszowania rachunku, t. j. przerobienia sumy z 200 zł. na 1200 złotych.

Sąd Apelacyjny nie dają wiary zeznaniom tych świadków, wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, oraz przyszedł do wniosku, że zeznania zarówno Juszkiewicza jak i Kucińskiej są fałszywe, wobec czego przeciwko nim wytoczono sprawę za fałszywe zeznanie pod przysięgą.

W dniu wczorajszym 39-letni Władysław Juszkiewicz, kapitan W. P. w stanie spoczynku i 34-letnia Marjanna Kucińska zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Jasionowskiego, w asyście sędziów Ehrenkreutza i Wiśniewskiego.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Juszkiewicz wyjaśnił, że istotnie dnia krytycznego był w pokoju, gdzie Kotowski wypłacał Dębskiemu pieniądze. Czy mu wypłacił i ile dokładnie nie wie i nie mógł wyjaśnić sprzeczności swych zeznań.

W tenże sposób tłumaczyła się Kucińska która stwierdza, że weszła do pokoju w chwili gdy Kotowski wyjmował większą sumę pieniędzy, którą miał wypłacić Dębskiemu.

Natomiast Dębski stwierdził kategorycznie, że otrzymał za reperację kotła tylko 200 zł. zgodnie z umową.

Sąd po wysłuchaniu mowy obrońcy adw Lilkera z braku dostatecznych dowodów winy oskarżonych uniewinnił.

Prokurator Suski zapowiedział apelację.

Częściowa likwidacja zatargu w Ozorkowie
robotnicy otrzymują wypłatę

(a) Po kilkugodzinnej okupacji fabryki Schlessera w Ozorkowie, robotnicy opuścili mury fabryczne i spokojnie poszli do domów.

Stanowisko to tłumaczy się tem, że interwencja czynników administracyjnych wpłynęła uspakajająco na robotników, którym przyrzeczono, iż w krótkim czasie otrzymają wypłatę zarobków.

W dniu wczorajszym zarząd firmy poczynił usilne zabiegi w kierunku otrzymania gotówki i jeszcze w godzinach popołudniowych rozpoczęto wypłatę zarobków, pozostałe zaś wypłacone zostaną w ciągu dnia dzisiejszego.

Wobec takiego stanu rzeczy spodziewać się należy, że jeszcze w przyszłym tygodniu fabryka zostanie uruchomiona i robotnicy podejmą ponownie pracę.

Ceny masła mimo żniw spadły
Fatalne położenie gospodarcze wsi

(a) Według notowań Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi, ceny masła w tygodniu bież. utrzymały się na poziomie z ubiegłego tygodnia, wykazując nawet mimo żniw okresu. gdy corocznie ceny nabiału wzrastają, pewną tendencję zniżkową.

Wskazuje to, że podłoże gospooarcze wsi jest niezbyt pomyślne i wieśniacy zmusze ni są wyzbywać się niekoniecznie zbędnych produktów, była utrzymać normalną egzystencję.

Płacono w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 3,50, deserowe 3.30, solone 3,00, osełko we 2,60

W detalu za 1 kg. płacono masło wyborowe 3 90, deserowe 3,60. solone 3,40, osełko we 3,00.

Dowóz masła bardzo duży, przy stosunkowo zmniejszonym zapotrzebowaniu.

Również i ceny jaj utrzymały się na poziomie z ubiegłego tygodnia, a z racji zwiększonego znacznie dowozu. przy okrojonym Płacono w hurcie za skrzynkę 1440 sztuk gatunek średni 100 zł. sortowany do 105 zł. W detalu za sztukę płacono od 8 do 10 groszy



Drzewa uginają się
pod ciężarem owoców

Donoszą nam z całego województwa łódzkiego, że w obecnym roku drzewa formalnie uginają się pod ciężarem owoców. co wpłynie niewątpliwie na zniżkę cen ich w tych stronach.

Jedwab na schodach

(a) W klatce schodowej domu przy ulicy Lutomierskiej wskutek potknięcia się spadł ze znacznej wysokości 8-letni syn lokatora Mordka Jedwab, który wskutek upadku doznał ogólnych zewnętrznych uszkodzeń ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Włókniarze Bełchatowa wzywają o pomoc

Akcja centralnego związku robotników przemysłu włókienniczego

(a) Jak się dowiadujemy, Zarząd główny związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zwrócił się z apelem do włókniaży i robotników Łodzi i okręgu z prośbą o zbieranie funduszów na pomoc dla strajkujących włókniarzy Bełchatowa.

Jak wiadomo, w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w dniu 28 kwietnia b. przemysłowcy bełchatowscy postanowili obniżyć zarobki robotnicze do 50 proc.

Dzięki temu robotnicy zatrudnieni po 2 do 3 dni w tygodniu zarabialiby od 4 do 7 zł. tygodniowo

Wobec tego, że strajk się przedłuża i do obecnej pory nie zdołano nawiązać kontaktu sprawą tą zainteresowały się władze central ne, tembardziej że zanotowano liczne wypadki zasłabnięcia z głodu, albowiem robotnicy nie otrzymujący żadnych zasiłków, pozostają w bezgranicznej nędzy.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu zwołana ma być konferencja celem ostatecznego zlikwidowania przedłużającego się zatargu.

Wstrzymanie dostępu do adwokatury na 5 lat

Wśród adwokatów warszawskich rozeszły się obecnie sensacyjne pogłoski o mającem nastąpić zamknięciu list adwokatury na przeciąg pięciu lat. Według tychże pogłosek opracowany projekt ustawy adwokackiej ma być przez rząd wycofany. Pogłoski te wywołały duże zaniepokojenie wśród prawników, którzy skończyli uniwersytet i przygotowują się do zawodu.

Ucieczka z „złego miasta"

Czterech młodzieniaszków zbiegło

(a) Łódź nawiedziła swoista epidemja. wczoraj zanotowano np. cztery wypadki ucieczki z domu rodzicielskiego młodych chłopców. Jaka jest przyczyna narazie nie ustalono. Prawdopodobnie ucieczki są następstwem niezdrowej lektury, co w młodych zmysłach twarza chęć pójścia w ślady mniej lub więcej groźnych, krwawych, nowoczesnych i dawniejszych bohaterów o białej lub czerwonej skórze.

Franciszek Zientalak (Rokicińska 11) zameldował policji, że syn jego 16-letni Bronisław zbiegł z domu, zabierając różne rzeczy.

Z podobnem zameldowaniem zgłosił się do policji Ignacy Józefiak, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 13, Józefiak prosił o wszczęcie poszukiwań za jego 14-letnim synem Józefem, który zabrał z domu różne rzeczy i zbiegł w niewiadomem kierunku.

Piotr Zieliński (Zgierska 2) zameldował, że syn jego 14-letni Roman zbiegł zabierając kilkanaście złotych i rzeczy. Irena Kowalska (Ozorkowa 2) zameldowała że syn jej 15-letni Stefan skradł jej 50 zł., oraz zabrał swe rzeczy i zbiegł w nieznanym kierunku.

Za młodocianymi zbiegami wszczęto poszukiwania.

Humor

SŁUSZNIE

Gość w restauracji do kelnera:
— Co ja zamówiłem?
— Zupę rakową.
— Aco mi pan przyniósł?
— Zupę rakową.
— To jest zupa rakowa? To jest zwyczajne oszustwo W tej zupie nie ma ani śladu raka
— Proszę pana a jeżeli jest zupa królewska to zaraz musi być król?

DOBRA RADA

— Chcę sobie kupić popiersie na fortepian Kogo mi radzisz: Mozarta czy Moniuszkę?
— Jabym ci radziła Beethovena Ten przynajmniej był głuchy

NIESZĘŚLIWY WYPADEK

Buchalter: — Prosiłbym pana dyrektora o podwyżkę pensji Jestem od wczoraj żonaty

Szef: — Za nieszczęśliwe wydadki które wydarzyły się poza przedsiębiorstwem, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności

RÓŻNICA

Różnica między wielbłądem a człowiekiem: Wielbłąd może przez cały tydzień pracować nie pijąc — Człowiek zaś może pić przez cały tydzień nie pracując

KAŻDY SOBIE

Jakiś starszy pan czyta wywieszone w poczekalni kina obwieszczenie—że za splunięcie na podłogę grozi kara do tysiąca złotych i pomrukuje z zadowoleniem:
— Brawo! Swietnie! Doskonale! tak powinno być
Stojąca obok pani pyta go:
— Przepraszam czy pan jest lekarzem-higjenistą?
— Nie, proszę pani — odpowiada starszy pan — jestem fabrykantem spluwaczek

Pierwsze ofiary „święta morza"

Wczoraj o godz. 11 przed południem. między stacjami Subkowy i Narkowy, na linji Tczew — Cmentowo, z nieustalonych na razie przyczyn uległ wykolejeniu pociąg, idący z Poznania do Gdyni, jako pociąg „bis". Wykolejeniu uległo 6 wagonów, 4 pasażerów jest ciężko rannych, 20 lżej.

W kilka minut po wypadku przyjechały pociągi ratownicze: Jeden z Tczewa, drugi z Grudziądza. Jednocześnie dyrekcja gdańska wysłała na miejsce katastrofy specjalną komisję.

Z Warszawy wyjechał na miejsce wypadku inż. Ejsmond, przedstawiciel głównej inspekcji komunikacji.

Tylko... 15 tysięcy złotych

Jedno z polskich biur podróży organizuje wycieczkę turystyczna do... Afryki.

Będzie to pierwsza wycieczka tego rodzaju, zorganizowana w Europie.

Wycieczkę prowadzić będzie prof. Ossendowski. Trasa przewiduje przejście przez całą Afrykę, poprzez Saharę, rzekę Niger, jezioro Czad, do południowego cypla czerwonego lądu.

Program przewiduje polowanie na lwy. Koszt wycieczki dla jednej osoby wyniesie tylko. . 15.000 złotych.

Liczba osób uczestników jest ograniczona do 15.

Los pięknej kobiety

Cléo de Merode słynną ongiś ze swej urody ulubienica publiczności uczęszczającej do music hall'ów paryskich i przyjaciółka głów ukoronowanych zniknęła od pewnego czasu z widowni życia stolicy. Pamięć o niej poszła już w zapomnienie kiedy niedawno jeden z dziennikarzy paryskich studjujący z upodobaniem życie mętów społecznych spotkał przypadkowo sławną divettę w zwyczajnej budzie jarmarcznej przedmieścią Paryża

W nędznem otoczeniu przed publicznością złożoną przeważnie z apaszów i ich towarzyszek Cléo de Merode lśniąca od klejnotów . niestety fałszywych wykonywała swe popisy taneczne

Na twarzy dawnej gwiazdy nie gości już uroczy uśmiech który podbijał serca możnych tego świata składających u stóp jej swe fortuny Czas nieubłagany i przeżycia lat ostatnich położyły swe zdradliwe piętno na jej postaci

Dziennikarz ciekawy jak wszyscy zresztą jego koledzy po fachu, nieomieszkał skorzystać z nadarzającej się sposobności dla przeprowadzenia z Cleo dyskretnego wywiadu

Przez dłuższy czas — zaczęła swą smutną opowieść — mieszkałam w odosobnieniu w moim zacisznym pałacyku Nie chciałam wracać narazie na scenę . .rzyszła wojna Warunki życia stawały się coraz cięższe Jeden klejnot po drugim wędrował do lombardu aż wreszcie zostałam bez jednego grosza Teraz paryżanie dowiedzą się wreszcie iż sławna Cleo de Merod tańczy w budzie jarmarcznej

— Wiedziałam iż w końcu znajdą mnie tutaj Byłam przecież przez 20 lat kobietą której portrety obiegały obie półkule

Dziennikarz kończąc swe sprawozdania z przebiegu swego wywiadu zaopatruje go następującą smutną ale życiową refleksją „Przejście drogi od pałacu do budy tanecznej wymagało dziesięciu lat natomiast drogą Cleo de Merode z budy do przytułku rotrwa prawdopodobnie znacznie krócej

Zaiste tak bywa w życiu iż czem wyżej człowiek wznosi się po szczeblach drabiny powodzenia tam upadek bywa straszniejszy.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krąkowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuję w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele . święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociagiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek zpołączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,10 do Koluszek, Częstochowy Ząbkowić i Bielska
5,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krąkowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
5,08 z Bielska Ząbkowic: Częstoch. Koluszek
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 Koluszek (pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połaczenie z Warsząwą Krakowem i Kątowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z arszawa Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznanią przez Kutno,
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9.00 do Kutna
9,33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13,00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przezZduńska Wol
19,20 do Głowna (kursujacy w niedziela święta do 11,IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedswiąteczne)
21,20 do Torunia.
22.00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą.

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowią
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14.59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19.05 z Łowicza
19.12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21.48 z Warszawy
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dc przedświąteczne)
22.07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22.50 z Torunia

20

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— To niemożliwe — żachnęła się Adela — Pan Knebworth zapewnił mnie, że mam występować w całym obrazie od początku do końca.

Mendoza, uśmiechając się, odparła przeczącym ruchem głowy.

— Nigdy nie należy wierzyć temu, co ci ludzie mówią. Nie dalej jak wczoraj dyrektor polecił mi być gotową do jutrzejszego rannego nakręcania w South Downs.

Serce zamarło w Adeli. Wiedziała dobrze, że tam właśnie miano wyjechać, nie wiedziała tylko tego, że Stella otrzymała tę informację od Connolly'ego.

— Tak, to upakarzające — ciągnęła dalej Stella. — Gdybym była na miejscu pani, wyjechałabym stąd na jakieś dwa tygodnie, aż się wszystko ułoży i wróci do normy. Biorę na siebie odpowiedzialność zą pani rozczarowanie i, jeśli mozna okupić to jakoś pieniędzmi — to mówiąc, otworzyła torebkę i wydobywszy z niej paczkę banknotów, położyła cztery na stole.

— Poco to pani robi? — spytała Adela chłodno.

— Kochanej pani mogą być potrzebne pieniądze na wydatki.

— Czyż pani wyobraża sobie, że ja wyjadę do Londynu, nie zobaczywszy się wpierw z dyrektorem i nie wykrywszy osobiście, czy to co tu słyszę jest prawdą lub też — nie.

Mendoza poczerwieniała.

— Pani zarzuca mnie kłamstwo?

Odbiegła ją chęć dalszego udawania życzliwosci. Wziąwszy się pod boki, wlepiwszy wzrok w Adellę, stała przed nią—istna jędza, wcielenie gniewu i nienawiści!

— Czy pani kłamie, czy jest w błędzie — nie wiem — odrzekła Adela, mniej stropiona widokiem Heroda-baby, niż wieścią, jaką przed chwilą była słyszała — wiem to tylko, że tu jest mój pokój i proszę go natychmiast opuścić!

Otworzyła drzwi. Na chwilę zlękła się że tamta ją uderzy: ale odgrodziła je od siebie szerokobarczysta, obecna tu fryzjerka i dobrodusznie wypchnęła wściekającą się gwiazdę na korytarz.

— Dobiorę się jeszcze do pani — skrzeczała z poza ramienia fryzjerki.—Jack Knebworth nie stanowi wszystkiego w tem towarzystwie! Potrafię sobie dać radę i z Knebworthem. Znajdę na niego wpływy!

Cyniczne napomknienia, jakie dopowiedziała jeszcze, już nie nadawały się do wysłuchiwania, Adela jednak z pogardliwem milczeniem przyjęła je także do wiadomości. Doznała dużej ulgi (skoro wściekłość Stelli była tak bardzo wymowną), ustalając sobie fakt, że tamta skłamała. Na jeden, okropny moment chciała dać jej wiarę, pewna że Knebworth nie zawaha się poświęcić jej, czy kogo innego z zespołu, jeśli tylko tą drogą obraz ma zyskać na wartości.

Gdy Knebworthowi zaanonsowano przybycie jego eksgwiazdy, zrazu myślał nie przyjąć jej Zanim zdążył jednak zdefinjować swoje postanowienie, Stella stanęła we drzwiach. Przez chwilę wpatrywał się w nią świdrującym wzrokiem, poczem, skinąwszy głową, zaprosił do pokoju.

— Podziwiam w pani wiele rzeczy — zaczął perorę—a już najbardziej jej charakter. Zgłaszanie się jednak do mnie w sprawie, już przesądzonej, chybia celu, jest stratą czasu, Nie występuje pani w tym filmie i prawdopodobnie nie wystąpi już u mnie w żadnym.

— Czy tak? — wycedziła półgębkiem, bagatelizując słowa i ton jego zapewnienia, zaczem, nie czekając zaproszenia, usiadła i wydobyła z torebki złotą papierośniczkę.

— Przyszła mi pani oznajmić, że ma wpływ na pewne osoby, zaint[illegible]owane finansowo w tem przedsiębiorstwie [illegible]mówił Jack dalej. Stropiła się Przesło jej przez myśl, czy, pomiędzy jej dawnym a dziś Adeli pokojem niema telefonu, ale uprzytomniła sobie, że nie.

— Jako przedsiębiorca miałem do czynienia w życiu z wielu kobietami i mówie pani, żadnej z nich nie potrzebowałem usuwać o ile czy to bezpośrednio czy pośrednio nie starała się przewodzić nade mną, Tak pani Stello. Ludzie zaangażowani finansowo w tem przedsiębiorstwie może panią bardzo kochają, ale muszą dbać o pieniądze, potrzebne na sprawy połączone z tem kochaniem. Jeśli zaś ja nie wyprodukuję obrazów, które mogą mieć zbyt, to jednocześnie w konsekwencji tego, komuś tam dalej nie tak łatwo będzie nabyć dla pani prawdziwy naszyjnik z brylantów.

— Zobaczymz, czy sir Grzegorz będzie tak samo rozumował — odparła wyzywająco aż Jack Knebworth gwizdnął.

— Co? Grzegorz Penne? Nie wiedziałem że pani ma przyjaciół i z tej strony Owszem jest udziałowcem w mojem towarzystwie, ale nie na tyle, zeby mógł tu zaważyć na szali Gdyby jednak posiadał nawet dziewięćdziesiąt dziewięć procent udziałów to i wówczas dla starego Jacka Knebwortha nie zrobiłoby to różnicy, gdyż Jack Knebworth posiada kontrakt, na mocy którego ma w przedsiębiorstwie wolne ręce i może czynić, co w każdej chwili uważa za dobre czy lepsze. Nie dosięgnie mnie pani.

— Poda mnie pan teraz na czarną listę?

Bała się tej kary, że dyrektor roześle po studjach filmowych historję jej grzechu nie do darowania z racji wycofania się z nakręcanego już obrazu.

— Myślałem o tem — rzekł — ale nie jestem mściwy. Może pani opowiadać, że opuściła mnie gdyż nie przypadła jej do gustu wyznaczona przeze mnie rola w obrazie. Rozejdźmy się w przykładnej zgodzie, choć przypuszczam, że pani nie zachowa tej zgody —nie leży to w jej usposobieniu. Jednakże — w przeciwnym razie proszę mieć się na [illegible]ności, u[illegible]!

(d. c.

Rozmaitości ze świata

Szczegóły zbrodniczego zamachu
mściwego profesora.

Wieść o zamachu na rektora uniwersytetu wiedeńskiego dr. Othenio Abla poruszyła do głębi koła naukowe całego świata.

Jak podaliśmo poprzednio, zamachu dokonano w Wiedniu na cmentarzu Centralnym podczas uroczystości poświęcenia nagrobka ku czci zmarłego niedawno profesora botaniki Wettsteina.

W chwili, gdy członkowie senatu akademickiego, władze miejskie i liczne rzesze studentów słuchały w skupieniu przemówienia rektora, z za węgla grobowca wyszedł prof. Schneider i, celując w mówcę, z okrzykiem: „Teraz porachuję się z tobą, łajdaku!" wystrzelił z siedmiostrzałowego repetiera.

Kula na szczęście chybiła, a dalszym strzałom zapobiegł stojący obok burmistrz Seitz, który pochwycił sprawcę za ramię i przygiął ku ziemi. Pomoc nadeszła i z drugiej strony, albowiem prof. Tandler dosięgnął ręką kołnierza marynarki zbrodniarza i trzymał go w mocnym uścisku do chwili, gdy nadbiegła policja i odprowadziła do najbliższego komisarjatu.

Prof. Schneider ma lat 64; mieszka stale w Wiedniu. Badany w urzędzie śledczym, nie usiłuje się tłumaczyć, przeciwnie, wyraża ubolewanie, iż nie udało mu się udatniej dokonać zamachu. Spodziewając się tego, przygotował dwa listy, jeden do żony, drugi do przyjaciół oraz obszerny, pisany na maszynie memorjał, w którym wyłuszcza pobudki swego czynu.

Tłem zamachu jest zawiść zawodowa, połączona z wygórowaną ambicją i anomalją umysłową.

Prof. Schneider rozpoczął działalność naukową w Monachjum, skąd przeniósł się do Wiednia i tu się habilitował jako t. zw. docent prywatny. Rozpoczął pracę w drugim instytucie zoologicznym u profesora Hatscheka, zadebiutowawszy paru wartościowemi pracami z dziedziny przyrody.

W roku 1904 został profesorem nadzwyczajnym i od tej chwili datują się jego koncepcje, uzgodnienia wiary z wiedzą ścisłą. Idea ta nie znalazła jednak uznania, co więcej, naraziła mu zarówno sfery wolnomyślicielskie, jak i klerykalne.

Prof Hatschek, litując się nad niefortunnemi wystąpieniami młodego docenta, starał się tuszować te wybryki, w końcu przeniosł go na inny wydział.

Z każdym rokiem megalomanja profesora Schneidra rosła; zaczął się uważać za najwyższą wyrocznię w dziedzinie etyki, moralności i wiedzy ścisłej. Czuł się zapoznanym przez jednych, prześladowanym przez innych, a wszystkich darzył równą niechęcią i nieufnością. Głównym przedmiotem jego zainteresowań była przyroda, w szczególności zoologja i botanika, w których był istotnie znawcą i cieszył się zasłużonym autorytetem.

Istniała wszakże prócz wiedzy ścisłej inna dziedzina, której oddawał się z nietajoną namiętnością. Była to astrologja i okultyzm, które napróżno lansował do świątyni wiedzy oficjalnej. Nic wprawdzie na tem polu nie zdziałał, ale stopniowo zdyskredytował się w oczach świata naukowego.

W gronie adeptów tajemnej wiedzy Wschodu cieszył się Schneider dużym posłuchem, przewodnicząc komitetom eksperymentującym na seansach. Między innemi urządzał liczne próby metapsychiczne, używając jako medjum pewnego kupca wiedeńskiego, który był niejako aparatem odbiorczym myśli, przesyłanych na odległość.

Po nieudałej próbie wprowadzenia na katedrę uniwersytecką wiedzy tajemnej Schneider poczuł się dotknięty i wyobraził sobie, że pozbawienie go tytułu profesora zwyczajnego pozostaje w związku z niechęcią osobistą władz uniwersyteckich do jego osoby. Głównym winowajcą w tym względzie czynił zmarłego prof Wettsteina i rektora Abla. Zwłaszcza pałał nienawiścią do tego ostatniego, a natchnęły go tem porachunki z dawnych czasów. Abel, jeszcze jako dziekan wydziału filozoficznego, odmawiał Schneidrowi pozwolenia na odczyty, zresztą nietylko on jeden, bo sekundowało mu w tem całe grono dziekanatu.

„Idee fixe" prof. Schneidra potężniała z dnia na dzień, w końcu przeistoczyła się w chorobliwą animozję przeciwko wszystkim i wszystkiemu.

Chora psychika Schneidra odbija się, jak w krzywem zwierciadle, w jego sztuce scenicznej p. t. „Rewolucja wiedeńska", gdzie występuje pod postacią Fausta, walczącego ze środowiskiem wrogiego mu ciała profesorskiego, przedstawionego w jaknajczarniejszem świetle.

Miary jego urojonych pretensyj dopełniło powołanie w 1925 roku holenderskiego profesora Verfluysa na katedrę zoologii.

Po raz niewiadomy który karjera naukowa wymyka się Schneidrowa z ręki.. i zapewne znowu za sprawą znienawidzonego Wettsteina i Abla. A przecież profesor holenderski zawdzięczał swe nominacje li tylko wybitnej znajomości morfologji, co było przyczyną jednogłośnego zaproszenia go do grona kolegium uniwersyteckiego.

Za profesorem Schneidrem nie odezwał się zato ani jeden głos..

Od tej chwili manja zemsty prześladowała go bez przerwy, aż wyładowała się wreszcie w opisanym zamachu.

Nędza ludzka.
Ocalona czy umarła?

Dzienniki południowych Niemiec omawiają żywo następujące zdarzenie Nad miejscowością Scharnitz położoną na pograniczu bawarsko-austrjackiem wznosi się wysoki na 2197 metrów szczyt Ahrn. By wejść na niego trzeba całodziennej wycieczki i dlatego też mniej więcej w połowie drogi znajduje się prymitywny szałas, służący za schronisko dla przebywających tą drogą turystów

Przed trzema tygodniami przybył tu w zwykłej wycieczce jeden ze strażników rezerwatu górskiego Mair i wszedłszy do opuszczonego zazwyczaj szałasu ujrzał ze zdziwieniem śpiącą na ławce młodą dziewczynę

Zdziwienie jego było tembardziej uzasadnione, że o tej porze roku wycieczki w góry miejscowe są bardzo rzadkie, a do tego dziewczyna nie miała ani turystycznego stroju, ani żadnych zapasów żywności. Na stole leżała tylko otwarta biblja

Po przebudzeniu dziewczyny dowiedział się od niej Mair, że jest ona obecnie bezrobotną pochodzi z drobnego mieszczaństwa berlińskiego i że nie mogąc znaleźć w domu wyżywienia wyszła z Berlina i szukając za posadą znalazła się aż tutaj. Mając ostatnio trochę prowiantów schroniła się do szałasu. Biblję dała jej matka, pobożna protestantka; dziewczyna ma wrażenie że ta biblja przyniesie jej szczęście

Mair oddał jej cały posiadany przez siebie prowiant i zalecił aby co prędzej zeszła w dolinę, gdyż przy silnem zimnie, panującem na tej wysoko[illegible] przy braku pokarmu nie może tu prze[illegible] go Ofiarował nawet ja przeprow[illegible]

Dziewczyna oświadczyła że jednak chce tu pozostać przynajmniej parę dni, że później usłucha niezawodnie jego rady

Osiem dni później Mair odbywał znowu swoją okrężną wycieczkę i wrócił do tego samego szałasu. Ku swemu najwyższemu zdziwieniu zastał tam jeszcze ową dziewczynę. Znajdowała się teraz w okropnym stanie była zupełnie wycieńczona z braku środków do życia i zimna, które zwłaszcza w ciągu nocy dokuczało jej dotkliwie. Mały piec ustawiony w schronisku był popsuty i zimno tembardziej dawało się teraz we znaki.

Mair sam jeden nie mógł jej przenieść w dolinę, więc pozostawił jej co miał żywności i sam zeszedł na dół po ratunek. Ekspedycja ratownicza nie odznalazła już jednak tajemniczej turystki. Znaleziono jedynie resztki jedzenia a na śniegu koło szałasu ślad jej kroków obok szeregu innych śladów. Wedle przypuszczenia Maira nadeszła w międzyczasie wycieczka, zabrała bezrobotną ze sobą

Pomimo poszukiwań nie udało się już jej odnaleźć, ani dowiedzieć się kim być mogła.

DALTONIZM

— Czy wiesz że kapitan X zost[illegible]agle zwolniony z posady?

— Dlaczego?

— Okazało się, że nie odróżnił barw. Zamiast do morza Czerwonego pojechał ze

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI:— Azef
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Prosto z mostu

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Niewinna grzesznica
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Tajemnica przystanku
CZARY — Przygody sobowtóra
GRAND-KINO — Lew młodości
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Porucznik Armand
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Garsonki i drapacze nieba
PALACE — Schmeling — Sharkey
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyn
RAKIETA: —Śpiewak nieznany
PRZEDWIOSNIE— Narzeczona z loterji
RESURSA — Dziecię cyrku
SPLENDID:— Afera pułkownika Redla
ZACHĘTA —
TĘCZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 29 lipca 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5
Dewizy:

Gdańsk	173.90
Belgja	123,80
Holandja	359.35
Londyn	31,25
Nowy Jork	8,923
Paryż	34,93,
Praga	26.41,5
Szwajcarja	173,70
Włochy	45,45
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,89,5— — Rubel złoty 4.71,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 49,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 104,00
4 proc. poż. inwestacyjną 97.00
5 proc. poż. konwersyjna 36 00
6 proc. poż. dolarowa 54.50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 52.75
10 proc. m Radomia 52.75
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,75
4½ proc. L.Z. ziemskie 37,00
Akcje:
Bank Polski 71,00
Dla pożyczek pastwowych tendencja mocniejsza. Obroty listami zastawnemi małe Obroty akcjami minim.

Przez radjo

Łódź, 30 lipca 1932 r.

11,58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień bież
12,10 Przegląd Prasy Polskiej
12,40 Urzędowy kom. PIM
13,10 Muzyka gram.
15,30 Koncert solistów
15,40 Program dla dzieci młod.
16,05 Płyty gramofonowe dla dzieci
16 35 Komunikat dla żeglugi i rybaków
16,40 Odczyt
17,00 Koncert popoł.
18,00 Odczyt z Wilna
18,20 Na zamku król. w Warszawie
19,15 Rozmaitości
19,35 Prasowy Dz. Radj
19 55 Program na dz. nast
20.00 Muzyka lekka
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.
22,05 Utwory Chopina
22,40 Wiadomości sportowe
22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

KINO-TEATR
RESURSA
ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„DZIECIĘ CYRKU"

Wzruszający dramat życiowy, rzecz się dzieje na „Wyspie Radości" koło Nowego Jorku. — W rolach głównych: Urocza! Porywająca **Dolores Costello** i jej niezrównany partner **Dawid Torrence**, oraz **Luiza Dresser**.

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Ku uwadze Szan. Publiczności!
Ostatni program niemy z muzyką żywą.

Orkiestra pod dyrekcją **p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6. 7,30 i. 9.15. W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

URZĘDNICY! ROBOTNICY! Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie **F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2 Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicers

---

HUMOR - TO ZDROWIE!

Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ŻÓŁTA MUCHA" - „TsE-TsE"

PRENUMERATA **Kwartalna** (zł. 2 gr. 50), **Półroczna** (zł, 4 gr. 50) **ROCZNA** (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Popierajcie L. O. P. P.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości **w Spółce Szewców** PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22 **Telefon 158-38**

specjalność. detaliczna sprzedż zelówek trwłych na wodę

RUTYNOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez **znajdzie stałe zajęcie.**

Oferty w „Prądzie" pod „Bece"

HALLO! Kochanie.

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryla są tam przepiękne materjały na dżemperki, sukienki piżamy sziafroki i dziecinne ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryla.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, auduty i t. p. po cenach reklamowych poleca f-ma **„ESPERO"** Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska" — cukierki — znanej fabryki „Hazet", Lwów zł. za kilogram.

WYTWORNIA FIRANEK
K. CUKIERMANA
Łódź Południowa 20 tel. 245 -43

poleca **Firanki**, kapy i story tiulowe i markizetowe najnowszych wzorów po **cenach najniższych**

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty Zamienia stolarnia K. Golasa ul Warszawska 16 tel. 231-80.

REKLAMA TO POTĘGA!!!

Lekarz-Dentysta J. Rozin-Reichowa
ZGIERSKA 15.
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic

Redaktor odp. Michał Jesion, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni I. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41